

Polaków, z których duża część skłonna była traktować zarówno Rosjan, jak i Litwinów jako okupantów „polskiej Ziemi Wileńskiej”. Podobny sposób myślenia mieli Litwini uważający Polaków, na równi z Rosjanami, za okupantów litewskiego Wilna, o czym pisano w prasie, nierzadko obwiniając Polaków o wszelkie zło w powojennej Litwie.

Polską odpowiedzią na ataki ze strony części Litwinów było powołanie w maju 1988 r. polskiej organizacji: Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego na Litwie (SSKPL). Organizacja miała krzewić i popierać język i kulturę polską, kształtować świadomość narodową, prezentować osiągnięcia Polaków litewskich, popierać polskojęzyczne szkolnictwo, pielęgnować pamięć historyczną i popierać twórczość literacką i działalność edytorską. Srebrakowski podkreśla wyraźny brak postulatów o charakterze gospodarczym i politycznym.

Losy Polaków pozostałych po II wojnie światowej na terenie ZSRR do niedawna były nieomal zupełnie nie znane szerszym kręgom polskiego społeczeństwa i nadal problematyka ta wymaga nie tylko szczegółowych badań, ale i różnych form jej popularyzowania. Dlatego warto sięgnąć do omówionego tu dzieła. W dużym stopniu wypełnia ono lukę istniejącą w polskich opracowaniach na ten temat. Profesor Srebrakowski wniósł nie tylko istotny wkład w dotychczasowe badania na temat najnowszych dziejów polskiej diaspory na Litwie, lecz również ustanowił swoją monografią znaczący punkt odniesienia dla wszelkich przyszłych opracowań tej tematyki.

Ks. Ireneusz Korzeniowski

Waldemar W. Żurk SDB, „Jeńcy na wolności”. *Salezianie na terenach byłego ZSRR po drugiej wojnie światowej*, Kraków: Poligrafia Salezjańska 1998, ss. 328, il.

Nie sposób tej książki inaczej określić, jak terminem „dokument historyczny”. Odbiega ona bowiem kształtem od klasycznego modelu monografii, pozostając mimo nowatorskiego ujęcia ze wszech miar właśnie monografią. Do tego dochodzi wyjątkowa liczba 209 ilustracji zestawionych do każdego z jedenastu rozdziałów, przy czym ich liczba w tych rozdziałach jest nierówna – od 5, 6, 8 (w rozdz. I, X, XI) po 32, 36 i 45 (w rozdz. IV, II, VI). Jest to jednak uwaga tylko informacyjna, bowiem o ilustracjach trzeba jeszcze coś dodać. Wpierw jeszcze o konwencji dzieła.

Książka została zaprezentowana w dwojaki sposób, bowiem w *Przedmowie* (s. 5-7) ks. Marian Dziubiński, inspektor prowincji św. Jacka (in.: prowincji południowej w Polsce, pionierskiej w dziejach zgromadzenia, także poza kolebką włoską), zwraca uwagę na papieskie nauczanie, w którym Jan Paweł II motywując idee nowej ewangelizacji stwierdza, że Kościół potrzebuje „solidnych osobowości, ożywionych gorliwością świętych” (*Vita consecrata*, 81), i dodaje: „Książka ks. Waldemara Żurka przynosi relacje o takich właśnie ludziach, utrudzonych sianiem ewangelicznego ziarna w płaczu

osamotnienia, ale nie zwątpienia”, parafrazując w tych ostatnich stwierdzeniach słowa psalmisty (Ps 126, 5). Dalej nawiązuje do tego nauczania: „Powszechnie jest pragnienie, aby pamięć o takich licznych świadkach wiary utrwaliła się w świadomości Kościoła i stała się zachętą do kultu i do naśladowania. Instytuty życia konsekrowanego i Stowarzyszenia życia apostołskiego niech się do tego przyczyniają, zbierając imiona i świadectwa wszystkich osób konsekrowanych, które mogą zostać wpisane do Martyrologium dwudziestego wieku” (*Vita consecrata*, 86).

Trudno oprzeć się wrażeniu, że ks. W. Żurek uczynił z tego nauczania Ojca Świętego własną dyrektywę badawczą, podejmując się trudu rozpoznania losu współbraci z rodziny salezjańskiej, których decyzje przełożonych skierowały kiedyś do pracy w rozmaitych placówkach duszpasterskich zgromadzenia, zaś po roku 1945, kiedy „granica ich przekroczyła”, pozostali wierni – w najszerszym znaczeniu tego słowa – Bogu – powołaniem w spełnianiu łaski kapłaństwa, więzi ze wspólnotą zgromadzenia i ojczyzną Polską.

We *Wstępie* (s. 9-13), który spełnia raczej rolę wprowadzenia do książki, Autor nader skromnie wypowiada się o jej treści i założeniach, mówiąc, że praca zawiera „[...] biogramy jedenastu salezjanów, którzy po II wojnie światowej pracowali i nadal to czynią na terenie byłego Związku Sowieckiego”. A co do metody stwierdza, że „można na ten temat w miarę swobodnie się wypowiadać i przywoływać z pamięci postacie i wydarzenia z przeszłości ówczesnego Kościoła. Tak więc relacje ludzi, świadków tamtejszych wydarzeń, ich wspomnienia i zachowana szczątkowa korespondencja posłużyły do wydania tego opracowania”.

W tych okolicznościach wspomnianej podwójnej prezentacji, recenzent czuje się w obowiązku dodać jeszcze jedną, bowiem opisane biogramy zawierają bardzo rzetelnie sformułowany opis życia duchowego i jego rozwoju. Czy są więc biografiami duchową? I tak i nie. Tak – bowiem zawierają poglądy poszczególnych postaci na temat życia duchowego (abstrahując od ich teologicznej formy), a zewnętrzna działalność apostołska, jeśli tak określić wieloletnie duszpasterstwo, o tym najpełniej świadczy.

Bez szczególnej intensywności życia duchowego, spełniającego się w pełnym osamotnieniu, w otoczeniu pozbawionym nie tylko publicznej obecności religii, ale odznaczającym się także programowym jej zwalczaniem we wszelkich możliwych przejawach w procesie budowania bezklasowego i internacjonalistycznego społeczeństwa komunistycznego; życia duchowego, uogólnijmy powyższe, pośród wymyślnego jego prześladowania, którego intensywność i formy każdego z biografowanych dotyczą, a tylko się w latach odmieniały, nie sposób byłoby realizować tam zakonnego i kapłańskiego powołania. Prześladowania zawsze dotyczyły przede wszystkim Kościoła katolickiego, zaś polska przynależność narodowa tych kapłanów była tylko okolicznością obciążającą, zważywszy motywację represji. Wysoce obiektywnym świadectwem owego życia duchowego są dołączone przy poszczególnych biogramach korespondencje o różnym charakterze, w tym najliczniejsze z przełożonymi z różnych lat po II wojnie światowej. A obok tych korespondencji znajduje się 45 relacji zebranych przez Autora, odnoszących się do biografowanych kapłanów, relacji-świadectw o różnym zakresie informacji, ale dotyczących wątków ich życia duchowego.

Jeżeli do tego dodać bardzo staranną kwerendę w archiwach 16 parafii, w których większości pracowali wspomniani kapłani – a są tu dokumenty o charakterze kronikarskim, korespondencje z kuriami biskupimi oraz typowe akta urzędowe

z czynności duszpasterskich (szafarstwa sakramentów) – otrzymujemy dalsze przesłanki do oceny zakresu informacji zebranych przez Autora.

Osobną ich część stanowią archiwalia salezjańskich prowincji: krakowskiej (św. Jacka) i warszawskiej (św. Stanisława Kostki), gdzie przechowane zostały akta personalne wszystkich biografowanych, akta uzupełnione kwerendą w Archiwum Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie.

W tym świetle można mniemać, że piśmiennictwo określone jako „opracowania”, którego wykaz дано na s. 311-313, spełniało tylko pomocniczą rolę, może z wyjątkiem zaliczonych do tego wykazu ewidentnych źródeł drukowanych, jak Katalogi Archidiecezji Wileńskiej (1929, 1936), akta jej Synodu (1932) czy Ustawy i Regulaminy Towarzystwa św. Franciszka Salezego (1925), których znaczenia nie można tutaj nie zauważyć.

Sumując tę część informacji recenzyjnej trzeba stwierdzić, że Autor osiągnął godny uznania stopień naukowego poznania i jego „materię” ułożył według przemyślanej i bardzo komunikatywnej koncepcji, eksponującej związki przyczynowo-skutkowe w narracji prowadzonej według prostego, zdać by się mogło, identycznego „kwestionariusza”, w którym wpieryw podaje zwięzły (encyklopedyczny) zapis biograficzny, do tego w kroju czcionki odmienny od dalszej treści. Następnie poczynając od dzieciństwa, poprzez formację salezjańską „rozpisaną” na nowicjat i studia filozoficzno-teologiczne, przechodzi do opisu pracy kapłańskiej w poszczególnych placówkach salezjańskich do 1939 r. Potem wyróżnia okres II wojny, by podobnie opisać pracę w kolejnych placówkach, nierzadko wplatając w *curriculum vitae* oddzielne sekwencje godne nie tylko autorskiej, ale też i czytelniczej uwagi, bowiem są tu fakty bądź dłuższe nieraz ich opisy, a wszystko to wsparte jest dowodowym materiałem źródłowym.

Powstaje z tego zbiorowy portret salezjanów polskich, w którym w całości odzwierciedlona została formacja poszczególnych jego członków, rozpoczęta pobożnością ludową „domowego Kościoła”, powołaniem do wspólnoty, postulatami, nowicjatem, kolejnymi latami profesji, w szczególnej duchowości zgromadzenia i jego charyzmacie, kształtującym osobowość kapłanów. Trzeba tu nadmienić o swoistym dynamizmie zgromadzenia, jeżeli zauważyć, że jego początki datują się w Polsce na rok 1898 (pierwsza placówka w Oświęcimiu), a już po odzyskaniu niepodległości do 1939 r. powstało 40 dalszych nowych placówek duszpasterskich i wychowawczych. To spośród tych pionierów pracy salezjańskiej wywodzą się biografowani kapłani, i to oni najpewniej poświadczają swoim życiem o duchowości i charyzmacie zgromadzenia. Trzeba wymienić ich imiennie, bowiem ich postacie tworzą rozdziały omawianej książki: Michał Franciszek Bulowski, Bronisław Chodonianek, Kazimierz Ryszard Grzegorzczak, Tadeusz Hoppe, Jan Kapusta, Ryszard Aleksander Stohandel, Jan Franciszek Tokarski, Stanisław Toporek, Jan Ignacy Wielkiewicz, koad. Wojciech Wiertelak i Ludwik Witkowski.

Oczywiście cała o nich narracja ma mnóstwo odniesień w przypisach, sporządzonych starannie, niejednokrotnie z weryfikującymi opiniami i odniesieniami do źródeł oraz piśmiennictwa. Jednakże nie tylko. Każdy kolejny biogram kończy jeszcze „bibliografia” dotycząca opisanego postaci, opinie świadków, wreszcie „korespondencja”. Użyłem tu cudzysłowu, bowiem są to nie tylko listy osoby biografowanej, ale i urzędowe pisma jej dotyczące.

Wszystko to świadczy o szacunku Autora dla historycznego konkretnego, połączonego z rzetelnością w dążeniu do uogólnień, w których stosunki społeczno-polityczne, mimo

że nie stanowią przedmiotu badań, są „obecne”, bowiem upolityczniono w ZSRR wszystko, co tylko było można upolitycznić w życiu człowieka. Równość pod względem ucisku wszystkich narodowości i moralny szantaż, będący pochodną myślowego prostactwa marksizmu, określały zakres „swobody”, która stanowiła więzienie dla całych narodów. Konsekwencją było istne ontologiczne pęknięcie ludzkiej natury, z której chciano usunąć religię dającą nadzieję na poprawę bytu i przeżywanie świata jako ładu. W tej rzeczywistości przyszło pracować biografowanym kapłanom salezjańskim pośród ludzi odnajdujących z ich pomocą po raz pierwszy drogę do Boga albo na nowo przeżywających spotkanie z Bogiem, z natury swojej sojusznikiem wolności i demokracji, z Kościołem budującym więzi przyjaźni i zaufania między ludźmi, ukazującym sposób rozumienia godności ludzkiej.

Trzeba poprzestać na tak ogólnej charakterystyce zawartości tej szczególnej książki, mającej walor przedsięwzięcia pionierskiego w dotychczasowej literaturze naukowej dotyczącej losów Kościoła w Sowietach po II wojnie światowej. Jednak nie tylko – również sposób rozwiązania narracji jest pionierski, bowiem poprzez wątki biografii zaledwie jedenastu kapłanów Autor prezentuje zgromadzenie salezjańskie. Nie tylko jego polską gałąź, ale w licznych fragmentach daje odniesienia do charyzmatu i całego dzieła św. Jana Bosko. Konwencja ta zdaje się spełniać nieśmiertelną dyrektywę metodologiczną Marca Blocha, według którego „historia jest opowieścią o ludziach w czasie”. Tak więc „żywotopisarstwo” ks. Żurka odtwarza tło historyczne, ukazuje poszczególne środowiska, do tego w perspektywie historycznej, a przy gruntownej znajomości teologii daje wysoce plastyczny obraz przeżyć duchowych opisywanych bohaterów, ich przeżyć, w których pierwiastek naturalny rozgraniczony jest z nadprzyrodzonym, zaś wszystko opowiedziane jest językiem o wyraźnych walorach literackich wysoce poprawnej, choć naukowej polszczyzny. Mógł to Autor osiągnąć także poprzez autopsję, bowiem przewędrował drogi i ścieżki życiowe biografowanych kapłanów, zobaczył z bliska znajome im krajobrazy, wręcz dotknął śladów ich pracy duszpasterskiej, zaś niejednokrotnie badając archiwalia parafialne, sporządzał na ich podstawie „rachunkowe zestawienie” tej pracy, ukazane tu w postaci 17 tabel. Wiele wspomnianych śladów udokumentował fotografiami ludzi i miejsc, fotokopiami dokumentów szczególnej natury, od pamiątkowych obrazków prymitywnych po listy z łagru.

Nawiązuje to w prostej linii do tytułu dzieła: „*Jeńcy na wolności*”, tytułu wieloznacznego, bowiem jeniectwo pojmować tu można jako spełnianie życia konsekrowanego w Chrystusowym kapłaństwie i zniewoleniu pośród programowo wrogiego stosunku do religii i Kościoła aż po rozkład systemu sowieckiego i towarzyszący temu wstrząs moralny, gdy słaby uprzedzenia i prześladowania, zaś WIARA „odkrywana” owocowała mniej lub bardziej trwałymi nawróceniami pośród krytycyzmu wobec rzeczywistości. A wszystko pod różnaitą szerokością geograficzną „sowieckiej włości” – od Wileńszczyzny coraz bardziej litewskiej, poprzez Białoruś, Ukrainę i Mołdawię, coraz bardziej narodowe z autoidentyfikacją wieloetniczności i wielokulturowości, niwelujących leninowskie „rozwiązanie kwestii narodowej”.

Złożone to procesy, pulsujące aktywnością przemian, w których sprawy wiary zdają się zajmować naturalne, należne im miejsce w życiu człowieka. W zwięzłym *Zakończeniu* (s. 297-298) o tym Autor nadmienił, zaś podanie w języku włoskim, litewskim, rosyjskim i ukraińskim tego tekstu zamyka całą tę interesującą lekturę.

Warto dodać, że książka zyskała ważną ocenę wyrażoną decyzją Jury Nagrody Naukowej im. Ireny i Franciszka Skowyrów, przyznawanej przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Mieczysław Wieliczko

*Polacy w Rumunii mówią o sobie*, wybór, opracowanie tekstu, przypisy i wstęp Anna Mamulska, Lublin-Leszno: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Lesznie 2000, ss. 438, il. (Biblioteka Polonii. Seria B: Materiały i Dokumenty; 13).

*Polacy w Rumunii mówią o sobie* to zbiór wspomnień zebranych wśród Polaków żyjących w Rumunii. Książka została opatrzona *Słowem wstępnym*, autorstwa Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Lesznie Wiesława Osińskiego oraz *Przedmową* ks. Edwarda Walewandra.

Pozycja ta powstała na drodze współpracy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Lesznie. Na jej treść złożyły się wypowiedzi około dwudziestu autorów – Polaków zamieszkujących w Rumunii, wywodzących się z rodzin o różnorodnym statusie społecznym. Swoim zasięgiem wypowiedzi te obejmują okres od rozpadu Austro-Węgier (1918) do czasów najnowszych.

Opublikowane tu wspomnienia przybliżają nam zarówno sytuację społeczno-polityczną w tym okresie, jak i życie codzienne Polaków w Rumunii. Autorzy dużo miejsca poświęcają zagadnieniom narodowościowym, tradycyjnym obrzędom kulturowym przez środowiska polskie, wartościom oraz zasadom, którym byli i są wierni. Nie brak również fragmentów dotyczących kultury rumuńskiej, ukraińskiej, żydowskiej, a także opisów kościołów prawosławnych i greckokatolickich. Tak więc na tle historii życia poszczególnych autorów oraz ich bliskich ukazana jest obszernie panorama historyczno-społeczna tego okresu.

Autorami wspomnień byli ludzie pochodzący z różnych warstw społecznych, mający różnorodne wykształcenie: jest wśród nich gospodyni domowa, nauczycielka, inżynier, lekarz, a także ksiądz. Ich wspólną cechą jest szczerść wypowiedzi. Czytając poszczególne historie, nie sposób nie zwrócić uwagi na autentyczność przedstawianych zdarzeń. Nie ma tu miejsca na sztuczność, tuszowanie kontrowersyjnych spraw czy subiektywizm. Bohaterowie w sposób krytyczny oceniają konkretne sytuacje, inne osoby oraz siebie. Potrafią przyznać się do własnych błędów, nie próbując sztucznie „wybielić” swojej winy. W dzisiejszych czasach to prawdziwa rzadkość. Czytanie tej książki to jakby wydobywanie na światło dzienne bardzo osobistego pamiętnika bliskiej osoby i zawartych w nim tajemnic. Pełno jest bowiem w tych historiach uczucia i prawdy.

Język, jakim posługują się bohaterowie tej książki, jest realistyczny. Opisując wydarzenia czy konkretne miejsca, autorzy wyrażają się w sposób autentyczny i prosty. Nawet mówiąc o swoich odczuciach, dalecy są od użalania się nad sobą czy skarg na swój los. Wydaje się, że jest to nie tylko zasługa perspektywy czasowej, z jaką patrzą na